

SŁOWO

„SŁOWO“ wstępuje we wszystkie prawa i przyjmuje wszelkie obowiązki „Gazety Krajowej“.

Wychodzi codziennie z wyjątkiem dni poświęconych.

Redakcja i administracja Ad. Mickiewicza 4. Tel. 228. Otwarte od 9 do 3.

Prenumerata miesięcznie z dostarczeniem do domu oraz z przesyłką pocztową mk. 2000.

Cena ogłoszeń: Wiersz non-parelowy jednoszpaltowy; przed tekstem 350 mk.; w tekście 500 mk.; za tekstem 200 mk.

W numerach świątecznych o 25 procent drożej.

BANK LEŚNY w WILNIE

rozpoczyna swe czynności w sobotę dn. 4-go listopada r. b. w lokalu tymczasowym **ul. Sniadeckich Nr. 8.**

Bank czynny od godz. 9-ej do godz. 2 $\frac{1}{2}$ po poł. **Wejście z bramy.**

CYRK A. Ciniselli

Ludwisarska 4, (gmach Krengla).

przy spółdzielnie pierwszorzędnym artystów, jeźdźców, akrobatów, gimnastyków, komików, kłownów i t. p. — oraz światowej sławy muzykalnych komików **BIMA I BOMA.** Początek muzyki o g. 7 m. 30. Szczegóły w programach. Początek przedstawienia punkt. o g. 8 wiecz.

codziennie wielkie przedstawienie codziennie

pod osobistym kierownictwem **Dyrektora ALEKSANDRA CINISELLEGO.**

2 w dni świąteczne, niedziele i soboty 2
dwa przedstawienia 2

o jednakowym programie. Początek I-go prz. o g. 4 po poł., II-go o g. 8 w. Bilety do nabycia w kasie cyrku od g. 11-ej rano.

LECZNICA „SANITAS“

Piwna Nr 3, naprzeciw Ostrej Bramy
Oddziały: chirurgiczny, wewnętrzny i ginekologiczny. Wspólne sale i osobne pokoje. Przy niej **AMBULATORJUM.**

Przyjmują doktorzy specjaliści.
Czynne od g. 9 r. do 3 pp. 16—8 w.
Laboratorium analityczne. Gabin. lekarsko dentystyczny. Tel. 359.

Czy głosowanie na listę 22 grozi rozbięciem głosów polskich.

Organy narodowej demokracji oraz związanych z nią stronnictw zarzucają, że wystawienie odrębnej listy Nr. 22 (Państwowe Zjednoczenie na Kresach) grozi rozbięciem głosów polskich, a tem samym może doprowadzić nawet do utraty jednego mandatu.

Ci panowie, obawiający się tak rozbięcia głosów przemilczają jednak, że ich dziełem jest obecna ordynacja wyborcza, przykrojona jednostronnie do tego celu, aby przy wyborach jak najbardziej zwiększyć przewagę stronnictw licznych, jak np. narodowej demokracji, a zmajoryzować stronnictwa mniej liczne. Dla tego celu wypaczono nawet instytucję listy państwowej, która stworzona została za granicą w tym celu, aby stronnictwom mniej licznym pozwolić na wyzyskanie głosów niewystarczających do uzyskania mandatu z list okręgowych tą drogą, że głosy takie zliczano i na ich podstawie przydzielano odpowiednią ilość mandatów z listy państwowej tegoż stronnictwa. W ten sposób zadaniem listy państwowej jest przyczynić się do tego, aby skład parlamentu był jak najwierniejszym, najdokładniejszym odbiciem nastrojów i poglądów społeczeństwa.

Tymczasem polska ordynacja wyborcza, ułożona pod dyktandem partji narodowo demokratycznej, od korzystania z listy państwowej wyklucza te stronnictwa, które nie przeprowadziły swych kandydatów co najmniej w 6 okręgach, a tem samym zamiast poprawiać, pogarsza stanowisko stronnictw mniej licznych. Tego rodzaju postanowienia grożą przy wyborach zmiażdżeniem inteli-

gencji, jako procentowo nielicznej części ludności, a stronnictwa zmuszają do wyścigów w posługiwaniu się metodami najdemagogicznymi, aby za sobą pociągnąć masę, bo mniej liczne grupy polityczne mają wstęp do Sejmu niestety utrudniony.

A gdy w takich warunkach, pomimo trudności, stworzonych przez ordynację wyborczą, ułożoną z ramienia narodowej demokracji, inteligencja występuje z własną listą i to listą nieklasową, lecz kompromisową, skupiającą różne odcienie polityczne pod hasłem złagodzenia walk partyjnych i wprowadzenia inteligencji do Sejmu celem podniesienia jego zdolności do pracy, — wtedy organy narodowej demokracji, wskazując na trudności stworzone przez ordynację wyborczą, jako winnych wskazują nie wadliwą ordynację wyborczą, lecz listę 22. Dziwne pomieszanie pojęć, jeżeli to wogóle jest pomieszaniem pojęć, a nie czemś innym. Równie dziwnym jest, że narodowa demokracja obawia się rozbięcia głosów w Wilnie przez listę Nr. 22, a nie podnosi tych obaw tam, gdzie w innych okręgach obok listy Ch. J. N. istnieją jeszcze inne i to liczne listy polskie.

Ale nawet pomimo tych trudności jest nie tylko wskazanem, lecz wprost koniecznym stanąć do walki wyborczej ze swą odrębną listą dlatego, bo istnieją wielkie masy wyborców, zrażonych metodami walki wyborczej, lub nie mogących się pogodzić na program partji narodowo demokratycznej.

W braku listy Nr. 22 ci wszyscy z małymi wyjątkami wstrzymają się od głosowania, a taka abstynencja zwiększa gwałtownie

stosunek głosów nieprzychylnych Polsce, może im nawet w niektórych okręgach dać przewagę nad ilością głosów, stojących na stanowisku dla Polski przychylnem.

Potwierdzenie naszych przypuszczeń widzimy w końcu w zachowaniu się ludności żydowskiej, która nie tylko w licznych okręgach wystawiła własne listy poza blokiem mniejszości narodowych, ale w niektórych okręgach wystawiła po dwie odrębne listy żydowskie i widocznie mniej się boi rozproszenia głosów, niż abstynencji wyborców, nie mających listy, na którąby mogli głosować z przekonania.

Fr. Bossowski.

TEATR POLSKI (SALA LUTNIA)

DZIŚ i JUTRO

„DZIEŃ ZADUSZNY“

HEYERMANS'A

Początek o godz. 8 wiecz.

Psychologia mas.

W okresie przedwyborczym, jako jednym z momentów przesilenia socjalnych, mamy okazję do pogłębienia swych spostrzeżeń nad psychologią mas, gdyż w chwilach takich życie społeczne tętni intensywniej, a stosunek pojedynczego osobnika do ogółu wypukla się jaskrawiej.

Mechanizm psychiczny tłum zbudowany jest na zupełnie innych podstawach niż jednostki: masa nie stanowi wyłącznie tylko zespołu osobników.

Jednostka czynna posiada właściwy układ psychiczny o swoistym stosunku do otoczenia. Nie koniec na tem, osobnik produkujący pewną ilość pracy wzbogaca częśćką swej jaźni skarbnięcą kultury ludzkiej. Natomiast ogół, masa społeczeństwa nie posiada cech psychiki indywidualnej; czynny mas podlegają odmiennym regułom, które niemiecki poeta Schiller przedstawia w następujący nie zupełnie pochlebny sposób:

„Jeder, siehst du, im einzeln ist klug und verständlich; sind

DAMSCY FRYZZERZY
firmy **TEODORA** Aleksander i Aleksandrowa
otworzyli damski salon

ul. Ad. Mickiewicza 21.

PIERWSZORZĘDNA RESTAURACJA WARSZAWIANKA

S-ki Warszawskich Pracowników Gastronomicznych
Wileńska 38.

Niniejszem podaje do ogólnej wiadomości, że lokal restauracji został gruntownie oświetlony i odnowiony. Codziennie koncerty w czasie obiadów i kolacji pod dyr. W. Brzezińskiego, solisty Filharmonji Warszawskiej.

Z poważaniem ZARZĄD.

Od administracji.

Administracja przypomina, że czas odnowić prenumeratę za miesiąc listopad. Równocześnie uprasza Sz. Prenumeratorów, zalegających w opłacie prenumeraty, o łaskawe uregulowanie należności.

Pieniądze można wpłacać za pośrednictwem **Pocztowej Kasy Oszczędnościowej Nr. 80,259** na rachunek Wydawnictwa „Słowa“.

Administrator gazety „SŁOWO“
S. Grabowski.

Od Administracji.

Niniejszem podaje się do ogólnej wiadomości iż ceny ogłoszeń w naszym piśmie z dniem 1-go listopada wynoszą:

1 strona za wiersz nonparelowy . . . mk. 350
w tekście „ 500
za tekstem „ 200

W Nr. Nr. niedzielnych i świątecznych o 25% drożej.

Administracja „Słowa“.

się in corpore, gleich wird dir ein Dummkopf daraus".

Masa wpływa na jednostkę już samą potęgą liczby mnogiej, uniemożliwiając przytem poczucie odpowiedzialności osobistej. Im bardziej jednostka pogrąża się w masie, tem bardziej zatracą się w niej poczucie odpowiedzialności osobistej, a wzrasta tendencja do ulegania dążniom mas.

To jest psychologiczne podłoże strajków, pogromów, rokoszów, demonstracji i t. p.

Wśród tłuszczy, porywającej się do czynu wzniosłego czy też niczemnego, mało jest takich, którzyby, bez obawy zostać obwołanymi tchórzami lub zdrajcami, śmieli się opierać woli tłumu.

Drugą, nie mniej ważną cechą psychologii tłumu, jest pociąg do naśladowania. Podobnie jak się to dzieje wśród zwierząt. Już na niższym szczeblu drabiny biologicznej spotykamy ten instynkt naśladowczy, nieraz nawet wysoce rozwinięty. Instynkt ten właściwy jest i społeczeństwom ludzkim: ukazujące się znikające naprzemian mody, panika, obyczaje, sympatje i antypatje, słowem wszystkie rodzaje jednomyślnego działania ogółu są przykładem ślepego naśladowania. Naśladowanie niweluje życie społeczne, hamuje indywidualność i nakłada pieczęć specyficzną, charakterystyczną daną epokę, kraj, ugrupowanie społeczne.

W najbliższym związku z instynktem naśladowczym jest sugestia. Opanowując umysłami ogółu, sugestjonowana idea posiada ogromną moc czynną. Idea taka, czy to charakteru religijnego, czy politycznego, ekonomicznego, czy wreszcie socjalnego, pociąga jak uroczne marzenie, jak ujęcie mistyczne.

Zasugerowana jakąś ideą masa, tłum ludzi, głuchy jest na trzwy głos rozsądku.

Otóż z punktu widzenia psychologii tłumu, paradoksalnie brzmi współczesne hasło samostanowienia i samookreślenia mas.

Kolektyw, demos, plebs — to państwa karłów, którym nie danem jest stworzenie wodzów, sprawców losu. Kolektyw — to ze pół niewolników, którymi rządzi z góry tajemnicza dłoń Koła Duchy.

Dogadzając instynktom rzeszy, obiecując tłumowi to, czego o własnie pragnie, agitator przemawia do serca, nie zaś do rozsądku mas. Tłum zeswej strony, odczuwając tylko, a nie rozumiejąc, staje się impulsywnym i nierozważnym. Jeden więc tylko agitator świadom jest wytkniętej przez się drogi i nie ulega wpływom psychologii mas.

Szczególnie więc obecny okres życia społecznego — okres przedwyborczy, nadaje się do spostrzegania subtelných szczegółów psychologii mas.

Dr. Wierszowski.

wała pierwszeństwo interesantom polskim, jeśli o wydzierżawienie ubiegać się będą interesanci polscy i gdańscy. Orzeczenie Hackinga wywołało ogromne wzburzenie w tutejszej prasie niemieckiej.

A. W. donosi z Moskwy, iż Narkombrojenia indziej wręczył przedstawicielom Polski, Łotwy, Estonji i Finlandji zaproszenia na konferencję rozbrojeniową w Moskwie, naznaczoną na dzień 30 b. m. W wywiadzie ze współpracownikiem „Izwiestij” Kamieniew oświadczył, że na konferencji tej trzeba będzie uzyskać wzajemne gwarancje, któreby przynajmniej sprowadziły do minimum niebezpieczeństwo spodziewanego napadu, a przez to dałyby możność rzeczywistego zmniejszenia stałej armji. Kamieniew sądzi, że umowa rozbrojeniowa powinna posiadać dwa warunki: 1) nie może być jednostronna, 2) musi być oparta na istotnych gwarancjach.

Litwa nie odpowiedziała dotychczas na zaproszenie rządu sowieckiego na konferencję rozbrojeniową w Moskwie, oczekuje bowiem dokładniejszych wyjaśnień w sprawie programu tej konferencji. Galwanaukas oświadczył dziennikarzom, iż udział Polski w konferencji nie zniechęca Litwy do uczestniczenia w niej. W konferencji polsko-baltyckiej Litwa nie brała udziału, gdyż chodziło o ugrupowanie tych państw około Polski.

TEATR WIELKI (Pohulanka)	piątek 3.XI „Polska Krew” (operetka) sobota 4.XI „Faust” (opera).
TEATR im. Syrokomli (gm. poratuszowy)	piątek, ostatni raz „Obrona Czestochowy” sobota „Grube ryby” (premiera)

Dzienna sprzedaż biletów od 11—2 po p. w cukierni p. Sztralla, ul. Mickiewicza róg Tatarskiej.

I Koncert symfoniczny pod dyrekcją Adama Wyleżyńskiego.

Z prawdziwym zadowoleniem trzeba powitać wznowienie koncertów symfonicznych w sali „Lutni” pod dyrekcją p. Wyleżyńskiego, jako jeden z ważniejszych czynników naszego ruchu muzycznego. Jakkolwiek nie zebrało się tak dużo publiczności, jak się tego można było spodziewać, wszakże ten zastęp miłośników muzyki, który nie opuszcza prawie żadne-

Sala Miejska

-o- -o- dnia 8 listopada 1922 roku. -o- -o-

Występ gościnny

D-ka To-RHOMA i D-ka RADWANA

Fenomen Energji — Sensacyjne eksperymenty z dziedziny autotypnozy i autosuggestji.

Bilety do nabycia w Księgarni „LEKTOR”.

—o— Ul. Ad. Mickiewicza 4. —o—

go koncertu, stawił się niemal w komplecie. Jak się i należało, na otwarcie sezonu wybrano arcydzieła Beethovena, rozczynając wieczór sławną i zaszczytnie popularną uwerturą do tragedji Goethego „Egmont” gdzie kompozytor, z godną podziwu plastycznością, rozwija muzycznie obraz zgnębiętego kraju, pod despotycznym rządem zaborczym, jego zmaganie się w walce o niepodległość i tryumf walecznego bohatera narodowego.

Najzupełniej inny nastrój panuje w piątym koncercie (E-dur) na fortepian z orkiestrą. Od początku aż do ostatniego akordu ma on w sobie coś bohaterskiego, zarówno w jedrnej rytmice głównych tematów, jak i spokojnym rytmu melodijnym tematów ubocznych obu części skrajnych; w środkowym „Adagio” piękna melodia utrzymana w nastroju kontemplacyjnym, a nawet marzycielskim. Jako kompozycja mistyczna w jego najświetniejszym okresie twórczości, koncert ten przerasta niewspółmiernie wszystkie jego koncerty poprzedzające i stanowi epokę w rozwoju tej formy muzycznej, stając się wzorem dla podobnych utworów późniejszych. O ile wiadomo, dotąd dzieło to nie było nigdy wykonywane w Wilnie i za zasługę rzeczywistą p. Katarzyny Pliszko-Ranuszewiczowej trzeba poczytywać, że wysoce muzykalnym i technicznie dobrze bardzo opanowanym wykonaniem zapoznała z nim naszą publiczność koncertową, zdobywając jednocześnie zupełnie powodzenie dla siebie, okraszona ładnym upominkiem kwiatowym. Nie można, żadną miarą, pochwalić wyboru, samo przez się udatnej i bardzo dobrze przez p. R. nad program zagranej, transkrypcji Henselta, zupełnie nieodpowiedniej na koncercie wyłącznie Beethovenowskim.

Zupełnie jeszcze tutaj nieznaną symfonią ósmą (F-dur) wypełniła drugą część programu koncertowego. Po napisaniu dzieł takich pomnikowych, jak symfonje trzecia i piąta i jakby gromadząc

siły do utworzenia „dziewiątej”, tego kolosu literatury symfonicznej, Beethoven zadziwił świat muzyczny symfonią ósmą, różnym w niej nie tylko pogodnie i wesoło archaizując tematami, ale zdobywając się na objawy nieokreślonego humoru.

Niespodziane, niczem — zdaje się — nieuzasadnione przesłoki harmoniczne, efekty instrumentalne — prcz. groteskowe oktawy w fagotach — raptowne kontrasty dynamiczne i niezmiernie urozmaicona rytmika jasno wskazują na chęć twórcy napisania olbrzymiej humoreski symfonicznej. Nawet tradycyjną część drugą — powolną, zastąpił Beethoven żartobliwym „Allegretto”, gdzie — według podania — akordy instrumentów dętych miały naśladować uderzenia metronomu, nowego — w owym czasie — wynalazku.

Wykonanie symfonji stało na bardzo chwalebnej wysokości artystycznej i zdobyło poklask bardzo żywy. Miałym tylko małe zastrzeżenia, po koncercie sobotnim szczególnie, z powodu trochę zawolnego tempa w części pierwszej, a nadto pośpiesznego w „Allegretto”, stosownie do tego, jak byłem przyzwyczajony do słuchania tego dzieła pod dyrekcją Bülowa i innych.

Michał Józefowicz.

Wiadomości polityczne.

Nota Polski do Prezesa Rady L. N. A. W. podaje z Warszawy, iż rząd polski wystosował do Prezesa Rady L. N. sa Rady Ligi Narodów notę, odpierając fałszywe twierdzenia rządu litewskiego, który zupełnie opacznie przedstawia stan rzeczy w pasie neutralnym. Nota zbija po kolei wszystkie zarzuty stawiane przez rząd litewski.

Odpowiedź polska na raporty Wojskowej Komisji Kontrolującej Ligi. Jak donosi A. W., Askenazy przesłał prezesowi Rady Ligi Narodów 4 raporty wojskowej Komisji Kontrolującej Ligi Narodów. Odpowiedź rzuca prawdziwe światło na treść raportów i stwierdza, że autorowie ich zbyt często dali się wprowadzić w błąd przez wrażenia, pozabawione podstawy. Raporty, osiągnąwszy szerokie rozpowszech-

nienie dzięki ogłoszeniu ich drukiem oraz rozesłaniu wszystkim członkom Ligi Narodów, mogły w wielu szczegółach wprowadzić w błąd, zwłaszcza członków Trzeciego Zgromadzenia. Dlatego Askenazy prosi o sprostowanie raportów według szczegółów podanych przez rząd.

Sprawy polsko-gdańskie. Komisarz Rady Ligi Narodów, generał Hacking, ustalił zasady, obowiązujące Radę Portu przy wydzierżawieniu przynależnego jej byłego majątku niemieckiego. Orzeczenie postanawia, iż koniecznym jest nie tylko popieranie, lecz także przyciąganie polskiego wywozu i przywozu przez port gdański, ponieważ handel polski daje Gdańskowi wielkie korzyści. Hacking w punkcie czwartym orzeczenia udzielił Radzie Portu polecenia, aby przyzna-

Z mych przeżyć politycznych i walk.

Brałem czynny udział w historii Polski, w pracach i walkach przy powstaniu państwa polskiego. — Chociaż koncepcja polityczna moja w pewnej mierze się załamała, chociaż ze wszystkich stron sypały się na mnie napaści i wielokrotnie usiłowano mię zbrojokotować, z podniesioną głową wszedłem do państwa polskiego będąc przekonany, że do powstania jego się przyczyniłem. Są już liczne świadectwa pisarzy Niemieckich, nprz. Erzbergera, szefa propagandy niemieckiej podczas wojny, następnie kanclerza Niemiec, mówiące o tem. Erzberger w dziele swem „Meine Kriegsergebnisse” nazywa mię „Ojcem duchowym aktu 5-go listopada”. — Publicysta niemiecki, współpracownik „Berliner Tageblatt” Dąbrowski, pisząc w pośmiertnym wspomnieniu o Beselerze, dowodzi, iż Beseler przeprowadził akt 5-go listopada, proklamując niepodległość Polski, a uczynił to pod wpływem dwóch ludzi: Władysława Studnickiego, hr. Adama Ronikiera i księcia Franciszka Radziwiłła.

W okresie wojny światowej i okupacji niemieckiej odegrałem rolę wybitną, walcząc o państwowość polską ze swoimi i obcymi. Szedłem wówczas przeciw prądowi. Otóż, moja walka owocna z własnym społeczeństwem o dobro mego narodu jest tym kapitałem moralnym, który ma znaczenie dla przyszłych działań politycznych. — Idąc wbrew opi-

nji ogółu, uznawałem i uznaję, że działałem zgodnie z wolą narodu. Wola bowiem narodu to nie kaprys tłumu inteligentnego lub ciemnego, to nie chwilowy nastrój opinji, to nie przystosowanie się do niewoli, degradujące politycznie naród. — Wola narodu — to wola żywego organizmu do życia i pełnych warunków rozwoju. W narodzie więc, który nie obumarł, nie zdegradował się do jakiegoś materiału etnograficznego, jest utajona, częstokroć nie uświadomiana wola do niepodległości. Ta wola w Polsce wyrażała się w naszych powstaniach, w których brała udział znikoma tylko częśćka narodu — ta wola wyrażała się w irydencjach polskiej w ostatnich latach dwudziestu, poprzedzających wojnę światową i w kierunkach państwowo-twórczych w okresie wojny. Byłem od lat wielu wyrazicielem tej woli i w imię niej prowadziłem stale a trwale walkę z nastrojami i kierunkami politycznymi naszego narodu.

Moja działalność okresu wielkiej wojny była organicznie związana z działalnością moją w poprzednich okresach, z memi przeżyciami i walkami politycznymi. Przeżycia moje nie były bowiem czemś biernym, a prowadziły do walki. W okresie ujarznienia politycznego walczyłem o byt samodzielny Polski. W obecnej dobie trzeba znów nałożyć rękawice na ręce i wystąpić do walki w zapasy o warunki wewnętrzne i zewnętrzne, utrwalające byt nasz państwowy. Czujemy bowiem instynktownie, czujemy my to wszyscy, cośmy marzyli o Polsce niepod-

ległej, że byt nasz państwowy nie został jeszcze ugruntowany, że dla zapewnienia jego istnienia potrzebne są ogromne zmiany w naszej polityce wewnętrznej i zewnętrznej. Myśl o niepewnych losach narodu zatruwa w nas to poczucie radosne z własnego państwa, które zdawało mi się zawsze rozleje się w narodzie w pierwszym okresie niepodległości.

Niepodległość Polski przyszła, jako rezultat wypadków zewnętrznych, z bardzo małym udziałem czynu i ofiar obecnego pokolenia i to jest przyczyną jej słabości. Tylko to, co nawiązuje się politycznie do naszych dążeń niepodległościowych przedwojennych — służy do potrwalenia i wzmocnienia politycznego naszego państwa stąd przyczynki do naszych dziejów i ruchu niepodległościowego, prądów i szmatań się niepodległościowych mają dziś wielkie znaczenie. Dlatego to podaję nie tylko wspomnienia z „mych walk i przeżyć politycznych w okresie wojny ale z uprzednich okresów mej działalności irydyntysty polskiego.

Rozdział I.

Geneza mych przekonań.

W 1904 roku w książce „Od socjalizmu do nacjonalizmu” dałem między innymi żarys genezy mych przekonań. Odtwarzam to dziś z pewnemi uzupełnieniami.

Geneza mych przekonań politycznych nie jest tylko kluczem do wyjaśnienia mych poglądów i motywów czynu, posiada bowiem szerszą wartość społeczną, gdyż przebywałem prądy ideowe, przeżywane przez różne odłamy tego

pokolenia, którebym nazwał „dziećmi 1863 roku”. Przyszło ono na świat w ciągu okresu 1863—73 r.

Był to okres pogromów, ementarna atmosfera rozpostarła się w zaborze rosyjskim, prędko otrzęsła się z niego Warszawa, wstępując w okres ożywienia gospodarczego i reakcji politycznej. Przez dłuższy czas ciążyła ona na tak zwanej Litwie. Jeszcze w parę lat po powstaniu więzienia Wilna, Kowna, Grodna, Dyneburga — zapelniali powstańcy. Pamiętały o tem przez długi czas patryjotyczne rodziny polskie. Już w końcu ósmego dziesięciolecia, gdy jako mały chłopiec chodził z matką na spacer, pokazywała mi górne piętra więzienia dyneburskiego, gdzie przed paru jeszcze laty siedzieli powstańcy. Matka moja nie zawsze dochodziła w spacerze do okolic więzienia, widok jego bowiem wywoływał bolesne wspomnienia. Wielokrotnie opowiadano mi o Leonie Platerze, który został rozstrzelany w Dyneburgu, w pobliżu tamecznej fortecy, za odbicie broni wojska rosyjskiego dla powstania. Nieraz, gdy szedłem na przechadzkę do fortecy, obmyślając plany jej zdobycia, a zachodzące słońce odbijało się w tumanie wilgotnym, unoszącym się z nad łąkę, wydawało mi się, że widzę duszę Platerza i modliłem się do niego, jako do męczennika sprawy narodowej, prosząc, aby na mnie zesłał moc wyjarmienia Polski.

Zrodził się i wykarmił mój patryjotyzm na wspomnienie ostatniego czynu narodowego. — Ani „Spiewy Historyczne” Niemcewicz a królach i bohaterach daw-

nej Polski, ani opowieści historii polskiej, przedstawiające nasze dzieje w pełnym blasku, nie przemawiały tak do wyobraźni mojej, jak świeża tradycja 1863 r. Żywo stoi w moich wspomnieniach ów wieczór, w którym matka moja po powrocie z dziećmi ze spaceru, gdzie ją rozrzewniły wspomnienia, kojarzące się z więzieniem dyneburskim, wyciągnęła ze starego kredensu od kilku lat przechowywującej się w naszym domu numer jakiegoś tygodnika polsko-amerykańskiego, poświęcony dziesięcioleciu powstania 1863 roku i czytała nam wiersz, któregośmy się następnie nauczyli na pamięć:

„Dziesięć lat temu, gdy garstka młodzieży
Z kosami w rękę, bosy, bez odzieży
Moskalom wojnę wydała —
Zbudził się naród, zadzwonił pięta,
Padło zarzewie i walka zacięta
W sercu Ojczyzny zawrzała.
Więc z ponad Warty, Sanu,
Dniepru, Dżwiny
Szły do powstania wierne Polscy syny
Lat temu dziesięć, a przecież jak wczoraj,
Bo choć nas gnębi znów niewoli zmora,
Żyjem wspomnieniem tej chwili.
I choć stańczycy na tę krew zbrzyżaną pluja,
I Polskę mordami zgnękaną błazeńskim berłem karcili,
Przecież wykarmił pokolenie całe ta krew
Przelana Ojczyźnie na chwałę”.

Władysław Studnicki.

Obywatele! głosujcie na **Nr. 22** Państwowego Zjednoczenia na Kresach.

Zabezpieczenie bytu urzędnika jest jedną z gwarancji praworządności państwa.

Przed wyborami.

Protokoły Komisji Wyborczych.

Obwodowe Komisje Wyborcze spisywać będą protokoły ze swoich czynności za cały czas akcji wyborczej. Prócz tego Obwodowe Komisje Wyborcze winny spisać oddzielny protokół głosowania według wzoru, ustalonego przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych. W protokole tym musi być uwidoczniona: 1) liczba osób, mających prawo wybierania według spisu wyborców, który służy za podstawę głosowania, 2) liczba wyborców głosujących, 3) liczba głosów nieważnych, 4) liczba głosów ważnych, 5) liczba głosów ważne oddanych na poszczególne listy kandydatów, przyczem wyszczególnić należy, ile z nich było kwestionowanych. Protokół na zasadzie ordynacji wyborczej musi być podpisany przez wszystkich obecnych członków Komisji i mężów zaufania, a następnie, łącznie z kartami do głosowania, ma być niezwłocznie odesłany do Okręgowej Komisji Wyborczej. Każdy członek lub mąż zaufania, jeśli uważa, że protokół nie jest zgodny z rzeczywistością, ma prawo poddyktować swoje oświadczenie w tej mierze, lub złożyć je na piśmie. Oświadczenie to musi być dołączone do protokołu. (W. A. P.)

Godziny urzędowania w dniu głosowania Komisji Wyborczych.

Głosowanie we wszystkich Komisjach Obwodowych miasta Wilna rozpocznie się punktualnie o godzinie 9 rano i trwać będzie do godziny 9 wieczór, a zaś z uderzeniem godziny 9 wieczorem, przewodniczący nakaze zamknąć lokal wyborczy. Odtąd mogą głosować tylko wyborcy, którzy przed uderzeniem godziny 9-ej weszli do lokalu (W. A. P.).

Inspekcja Komisji Obwodowych w powiecie.

Dnia 2 listopada r. b. prezes Okręgowej Komisji p. Dmochowski z Komisarzem Wyborczym zamierzają wyjechać na inspekcję Komisji Obwodowych pow. Wileńsko-Trockiego do następujących miejscowości: Landwarowa, Trok, Rudziszek i Olkienik. (W. A. P.)

Ochrona aktów wyborczych.

Ministerjum Spraw Wewnętrznych rozesłało okólnik w sprawie zabezpieczenia przesyłek aktów wyborczych. Według tego okólnika straż wyborcze, pełniące służbę przy Komisjach Obwodowych, winny pozostawać na swych posturkach aż do czasu ukończenia obliczania i odesłania aktów wyborczych. Posterunki policyjne dyżury pełnić będą przez całą noc z 5 na 6 i 12 na 13 b. m. (W.A.P.).

Akta wyborcze.

Według wyjaśnienia Generalnego Komisarza Wyborczego protokoły głosowania wraz z aktami winne być niezwłocznie dostarczone do Okręgowej Komisji Wyborczej; przyczem zawieźć je obowiązany jest przewodniczący Komisji Obwodowej, jego zastępca lub jeden z członków. Wykluczone natomiast jest zupełnie przysyłanie protokołów głosowania pocztą. W celu przyjęcia protokołów i aktów wyborczych Komisja Okręgowa pracować będzie całą noc (W.A.P.).

Agitacja białoruska.

Z powiatu Wilejskiego donoszą, że ludność prawosławna pod wpływem agitacji Związku Białoruskiego coraz bardziej zaczyna objawiać swe niezadowolenie z państwowości polskiej, oraz wypowieda się za samodzielnością Białorusi. (W. A. P.)

Z Litwy Kowieńskiej.

Polacy w więzieniach kowieńskich.

Od osób przybyłych z Kowieńszczyzny otrzymujemy następujące informacje:

W więzieniu kowieńskim znajduje się obecnie 30 Polaków, skazanych przez sądy litewskie za przestępstwa polityczne. W więzieniu szawelskim jest 11 więźniów tegoż charakteru. Więźniowie ci skazani są na karę od lat 6 do 12. We wszystkich więzieniach jest znaczna liczba osób znajdujących się pod śledztwem. W więzieniu kowieńskim jest 81 osób, co do innych więzień ścisłe cyfry narazie ustalić się nie dają.

Warunki bytu w więzieniach są nad wszelki wyraz ciężkie. W Szawlach więźniowie polityczni zmuszani są do ciężkiej pracy, przyczem wyłącznie w obrębie więzienia, a to ze względu na obawę wybuchu niezadowolenia ze strony miejscowej ludności, odnośzącej się z gorącą sympatią do więźniów. Odżywianie jest fatalne, przyczem pogarsza się z dniem każdym. Złodziejstwa administracji więziennej doprowadzają do zmniejszenia porcji, które już na podstawie przepisów więziennych są bardzo szczupłe. Brak ubrania uniemożliwia spacer więźniom. Represje stosowane są bez przerwy. Tak np. zabroniono więźniom podchodzenia do okien. Do wyglądających przez okno na świat straż strzeła. Kary cielesne stosowane są systematycznie. Pod tym względem oznaczają się szczególnie zamilowaniem naczelnik więzienia kowieńskiego Gientwiłło i starszy dozorca Stanisławajtis.

Wypadki osobistego bicia więźniów przez Gientwiłłę i Stanisławajtis są na porządku dziennym. Przewożenie etapem odbywa się z reguły w kajdanach. Środek ten stosowano między innymi do kilku Polaków, niedawno zwolnionych z więzienia. (A. W.)

Obliczenia głosów.

KOWNO (A. W.) Główna Komisja Wyborcza ogłosiła urzędowo liczby głosów, oddanych w 5 okręgach wyborczych. Brak jedynie wiadomości z okr. Mariampolskiego. Według tych danych Polacy otrzymali 49.771 głosów na ogólną liczbę 704.280. Liczba ta jest większa od liczby głosów oddanych na blok żydowski, która wynosi 47398 głosów, mimo że Polacy w okr. Telszewskim udziału w wyborach nie brali. Blok niemieckorosyjski otrzymał 24032 głosy. Wyniki głosowania w okr. Mariampolskim nie zostały dotąd podane. „Dzień Kowieński” notuje pogłoski, że odbywa się tam wielkie przetarasowywanie i przesyłanie głosów dla korektywy wyborów w myśl dążeń partii rządzących.

Skradzione głosy.

KOWNO. (A. W.) Główna Komisja Wyborcza poleciła Komisjom Okręgowym nie dokonywać ostatecznego podziału mandatów. W celu ograniczenia praw mniejszości narodowościowych, w szczególności Polaków, Główna Komisja wyborcza postanowiła wprowadzić szczególną interpretację art. 76 ustawy o ordynacji wyborczej. Interpretację tę zastosowa-

wano pierwotnie w okręgu Uciańskim, gdzie w drodze podziału liczby oddanych głosów 134771 przez liczbę mandatów 13 otrzymano dzielnik wyborczy 10367. Dzielnik liczbę głosów, otrzymanych przez poszczególne listy przez dzielnik wyborczy, otrzymano 5 mandatów dla bloku Ch. D., dwa dla Związku Włościańskiego i jeden dla socjalnych demokratów. Pozostało do rozdziału 5 mandatów. Zgodnie z ordynacją wyborczą „reszty od dzielenia należy wypisać kolejno według wielkości, zaczynając od największej, i spisem, które otrzymały największe reszty, dać po jednym deputowanemu, dopóki nie utworzy się pełna liczba posłów”. Reszty te w okręgu Uciańskim przedstawiały się w ten sposób, że otrzymaliby posłów po jednym Polacy, Żydzi, Rosjanie, komuniści i Związek Włościański. W celu pozabawienia głosów powyższych grup, Komisja Okręgowa postanowiła podzielić pozostałe 5 mandatów pomiędzy te listy, które już otrzymały mandaty przy dzieleniu liczby głosów przez dzielnik wyborczy. W myśl decyzji mają otrzymać 6 posłów Chrześcijańcy Demokraci, 4 Związek Włościański, 3 socjalni demokraci. Wobec tego socjalni demokraci otrzymają w okręgu 1 posła od 4496 głosujących, zaś Polacy nie otrzymają żadnego posła, pomimo posiadania 9914 głosów, zaś Żydzi nie otrzymują również żadnego posła, mimo 8047 głosów. Powyższą zasadę za przykładem Komisji Okręgowej uciańskiej przyjęła Główna Komisja Wyborcza. W myśl jej Polacy w okr. Rosieńskim nie otrzymaliby mandatu mimo posiadania 9525 głosów, pomimo że socjalni ludowcy mają dwóch posłów, z których każdy reprezentuje 770 głosów. W Powiatwie 7636 głosów polskich ma być pozbawionych posła, gdy socjalni demokraci otrzymają 3 mandaty, z których każdy reprezentuje 6600 głosów. Naogół Główna Komisja Wyborcza zmierza do odebrania mniejszościom narodowościowym 9 mandatów z 13 otrzymanych przy wyborach. „Dzień Kowieński” pisze z tego powodu:

„Zgadza się to z zachłannością partii rządzących, które zawsze i wszędzie chcą na swą korzyść wywłaszczać innych, i teraz bez żadnej prawnej podstawy przypadające na dany okręg z powodu istnienia w nim kilkudziesięciu tysięcy osób ludności nie litewskiej. Wobec stanowiska Główniej Komisji Wyborczej siła reprezentacji polskiej w Sejmie Kowieńskim jest poważnie zachwiana. Stanowisko Komisji wywołało oburzenie wśród ludności polskiej i żydowskiej.

Ze Snowa.

(Brak szkoły. Starania o przywrócenie Chwojowo).

Donoszą nam ze Snowa (powiat nieświeski), że pomimo uczynionego już dwa lata temu daru dla Ministerjum Oświaty przez pp. Gustawa i Henryka bar. Hartinghów, którzy jak wiadomo ofiarowali pałac (40 pokoi) na szkołę rolniczą oraz trzydzieści dziesięcin ziemi pod fermę, nie tam jeszcze nie działano w kierunku oświatowym.

Pałac w Snowie wymaga remontu i połączone z tem koszta niezawodnie zastraszają Ministerjum Oświaty od objęcia w posiadanie darowizny. Spodziewać się należy—pisze nasz korespondent p. S., że sprawa powołania do życia w Snowie jakiegokolwiek ucze-

ni nie zostanie raz na zawsze pogrzebaną i doczekamy się też z czasem urzeczywistnienia godnego uznania projektu bar. Hartinghów.

Snów coraz bardziej się ożywia i posiada obecnie około trzech tysięcy mieszkańców, a w okolicy znajduje się piętnaście dworów obywatelskich. Położony przy odcinku Pogorzelsce—Horodzieja został w swoim czasie pozabawio-

ny odległego o wiorstę przystanku „Chwojowo“ i mieszkańcy miasta, mając obecnie siedem wiorst do najbliższej stacji Pogorzelsce, czynią starania w Dyrekcji Kolejowej Wileńskiej o przywrócenie rzeczonego przystanku.

Jest nadzieja, że decyzyjną paną prezesa Emila Landsberga i poddyrekcji kolejowej w Brześciu wypadnie na korzyść Snowian. Oby to nastąpiło jaknajprędzej.

Włochy pod rządami faszystów.

Faszyści w Rzymie.

RZYM 1.XI (AW). Faszyści zajęli Triest, a wtorek na ulicach Rzymu doszło do krwawych walk pomiędzy faszystami a komunistami. Osiem osób zabitych w obawie przed represjami działacze socjalistyczni uciekają z Włoch. Mussolini w mowie programowej oświadczył, że uznaje konieczność dotrzymania zobowiązań, które Włochy zaciągnęły wobec Jugosławii w traktacie w Rapallo. Ustąpienie Sforzy uważane jest w kołach rządowych za dowód osłabienia Mussoliniego, które zresztą wyraziło się już w powyższej koncesji na rzecz traktatu w Rapallo. W sprawie Bliskiego Wschodu Mussolini oświadczył, że pójdzie ręką w rękę z Bouillon'em.

Przysięga nowego gabinetu.

RZYM (Pat). Nowy gabinet złożył przysięgę.

Prasa czeska o Mussolinim.

PRAGA (Pat). Omawiając objęcie steru rządu włoskiego przez Mussoliniego, prasa zaznacza, że Mussolini będzie musiał dowiedzieć, iż jest nie mniejszym mężem stanu, niż trybunem ludowym, będzie on musiał zmienić swój program adriatycki, zagrażający Jugosławii.

Sforza złożył dymisję.

PARYŻ (Pat). Ambasador włoski w Paryżu Sforza złożył na ręce Mussoliniego dymisję.

Prasa włoska a gabinet Mussoliniego.

RZYM (Pat). Dzienniki oczekują z rezerwą, nacechowaną sympatią, przysięgnięcia gabinetu Mussoliniego do pracy. Prasa nie ukrywa jednak pewnej obawy, spowodowanej doświadczeniem do władzy partii, której program polityki zagranicznej zawiera wypowiedzenie traktatu włosko-jugosłowiańskiego w Rapallo, oraz wyłączenie zwierzchnictwo macarstw nadśroziemnomorskich nad morzem Śródziemnym.

Mussolini przestrzega.

PARYŻ (Pat). „Matin” donosi, że Mussolini zapowiedział zwołania parlamentu na 7 lub 8 listopada, dodając, że gdyby rząd jego nie uzyskał większości, będzie się domagał natychmiastowego rozwiązania parlamentu.

Faszyści palą portrety Marksa i Lenina.

RZYM (Pat). Faszyści i nacjonalisci przeciągają ulicami miasta. Dom związku socjalistycznego obsadzony przez faszystów, którzy

wywiesili chorągiew trójkolorową. Portrety Marksa i Lenina spalono.

Czy uzna.

PARYŻ (Pat). „Petit Parisien” donosi, że Mussolini zamierza uznać konieczność wykonania zobowiązań w Rapallo w stosunku do Jugosławii.

Mussolini urzęduje.

RZYM (Pat). Mussolini rozpoczął urzędowanie w ministerstwie spraw zagranicznych.

Oświadczenie Mussoliniego.

RZYM (Pat). Mussolini oświadczył, że, ze względu na pierwszorzędną wagę przywrócenia pokoju na Bliskim Wschodzie, nie będzie domagał się odroczenia konferencji lozańskiej.

Defilada faszystów.

RZYM (Pat). Odbyła się tu defilada 70 tysięcy faszystów bez zakłócenia porządku. Ludność akklamowała faszystów.

Uspokajają.

MEDJOLAN (Pat). Ambasador włoski w Belgradzie zapewnił Jugosławję, iż niema powodów do jakiegokolwiek zaniepokojenia.

Depesza Mussoliniego.

RZYM (Pat). Mussolini przesłał Heghosowi, Poincaremu i Bonarowi Law depeszę z wyrazami serdecznego pozdrowienia w nadziei trwałych uczuć przyjaźni między Włochami oraz ich krajami.

Umowa faszystów.

RZYM (Pat). Faszyści zawarli umowę z mieszkańcami dzielnicy robotniczej, mającą na celu wstrzymanie się obu stron od demonstracji i prowokacji w chwili wkroczenia faszystów, mimo to doszło do starć, a nawet do wymiany strzałów, ofiar rannych i zabitych.

Demobilizacja faszystów.

RZYM (Pat). W Rzymie i w innych miejscowościach rozpoczęła się już demobilizacja faszystów.

Komuniści nawołują do strajku.

RZYM (Pat). Dzienniki komunistyczne ogłosiły wezwanie do strajku generalnego. Generalna Federacja Pracy wystąpiła przeciwko strajkowi.

Przemysłowcy się cieszą.

RZYM (Pat). Związek przemysłowców wita w prasie entuzjastycznie nowy rząd.

Napad na redakcję „Kurjera Porannego”.

W środę późnym wieczorem dokonano napadu na lokal redakcji „Kurjera Porannego” przy ul. Marszałkowskiej. Napastnicy rozbili szybę lokalu administracji i szyby wystawowe, porzucali stoły, krzesła i papiery, przecięli drut telefoniczny, rzucili kamie-

niem w siedzącego przy biurku współpracownika, poczem pogasiwszy światła uciekli. Przechodnie zebrani przed domem schwytali jednego z napastników i oddali go w ręce policji, która aresztowała w pościgu jeszcze kilku napastników.

